

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 134.

14. listopada 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zorza północna.

Dnia 12. listopada b. r. o 14tej minucie na dziesiątą w nocy, podług lwowskiego czasu, właśnie gdy pierś Kassiopei z górnej wychylała się kulminacyi, na północno-zachodniem niebie w konstellacyi »Herkules« zwaney, w dosyć blizkiej od poziomu odległości, dała się widzieć luna, po której prędkiem zniknieniu, druga, na przeciwnej nieba stronie, pomiędzy wielkim wozem i Lelum Polelum (*Castor Pollux*), daleko czerniejsza z pierwszą półkole tworząca tasma zajaśniała. W kilku minutach po pół do dziesiątej, konstellacyja wozu wielkiego była najpiękniejszym aż do tylnych kół wozu małego sięgającym rumieńcem okryta. Zaraz po dziesiątej i ta zorzy odnoga co raz więcej od zachodu omdlewać poczęła, a ostatek téjże o 2giej minucie na jedenastą w prawej tylnej łapie wielkiego niedźwiedzia zgasł zupełnie.

Środek tego półkola, jako téż ostatnia gwiazda w ognie wielkiego niedźwiedzia, która z jasnego łuku w czyste nieba pole wpadała, bynajmniej nie były zarumienione.

Lwów dnia 13. Listopada 1837.

Fr. Siobowicz.

— Z Wiednia —

JCKMóść najwyższém postanowieniem z d. 3. października, raczył komisarza obwodowego prowincyi poniżej Anizy, Alfreda hrabię Althann, mianować najłaskawiej nadliczbowym bezpłatnym sekretarzem gubernijalnym w Galicyi.

JCKMóść najwyższém postanowieniem z d. 24. października, raczył nadliczbowego komisarza obwodowego krajów nadbrzeżnych, Alexandra hrabię Stadnickiego, mianować najłaskawiej nadliczbowym bezpłatnym sekretarzem gubernijalnym w Galicyi.

JCKMóść najwyższém postanowieniem z d. 24. października r. b. raczył lwowskiemu radcy magistratualnemu, Wojciechowi Föderich, nadać najłaskawiej posadę radcy, opróżnioną przy galicyjskim sądzie kryminalnym w Samborze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Wiadomości z Lizbony pod dniem 18. października donoszą: Wice-hrabia Sa da Bandeira z kilkoma swych oficerów przybył dnia 14go t. m. z Oporto do stolicy. Przybycie ich zapowiedziano racami z zbrojowni, marynarki i przyjęto ich z wielkimi okrzykami radości. Wice-hrabia da Antas, który jeszcze w Oporto przebywa, został za jedną razą prawie rozjemcą losów Portugalii, i powiadają, że nowe ministeryjum, dopiero po jego przybyciu do Lizbony, ma być stanowczo złożone. Mówią, że on jest podejrzliwym i nieufającym partyi demokratycznej; nawet jego wojska mają nie bardzo być przychylne gwardyjom narodowym, które w samęj rzeczy Lizboną i krajem rządzą.

Hiszpanija.

Raport hrabi Luchana (Espartera) do ministra wojny: »Główną kwatérą w Ontoria del Pinar dnia 18. października 1837. Jw. panie! Po zaszczytnęj potyczce pod Huerta del Rey, przeszkodziłem obrotem ku Ontoria, że banda powstańcza Zariateguja nie połączyła się z bandą pretendenta. Donosiłem jw. panu w moim ostatnim buletynie, że Zariateguj, zaświadczony o skutkach rozprawy pod Huertą, w kierunku od Quintanar uchodzi. Ponieważ wnioskowałem, że Zariateguj, zebrawszy rozpiętnionych, może starać się będzie z prezydentem połączyć, udałem się kierunkiem ku Sales de los Infantes i Barbadillo del Mercado, w zamiarze sprzeciwienia się wykonaniu tego planu. Jenerał Lorenzo z drugim oddziałem wojska przepędził noc w Barbadillo, a ja z pierwszą dywizją nocowałem w Salas. Wczoraj zostało wojsko na swoich kantonach, dla uważania obrotów nieprzyjaciela, który postrzegłszy, że mu komunikacyję przerywam, postanowił udać się przeciwnym kierunkiem; w istocie poszedł Zariateguj przez Santa Cruz de Juaros ku Villafraanca de Montes de Oca, może w celu powrócenia do prowincyi; a pretendent przez Cabaledę i Vinuesa zwrócił się ku Soryi, zapewne by się do Arragonii udać. — Z tego powodu rozkazałem dywizyi Lorena, by Zariateguja niezwłocznie ści-

)(

gając, do dopędzenia go wszelkich sił użyła. Ja sam przybyłem tu w zamiarze zniszczenia bandy pretendenta, a jutro ruszę dalej w pochód ku Soryi, jeżeli pretendent tym kierunkiem iść będzie; gdy nie, to pójdę za nim w kierunku, jaki obierze, ażeby korzystać ze stanu dyzorganizacji, w jakim wojsko jego obecnie się znajduje. Bóg niech utrzymuje jw. pana! Główna kwatéra w Ontoria del Pinar, d. 18. października 1837. Hrabia Luchana.»

Moniteur z d. 30. października mieści następującą depeszę telegraficzną:

Bordeaux d. 26. paźdz. godzina 6. wieczorem.

»W skutek potyczki pod dniem 14. powiodło się Espartero, zająć stanowisko pomiędzy pretendentem a Zariategujem. Ostatniego ściga Lorenzo kierunkiem z Villafranca, podczas gdy Espartero wróciwszy z Barbadillo i Salas des los Infantes, gdzie d. 18. przebywał, maszerował przeciw Don Carlosowi, który się przez Cabalede cofnął.«

Journal des Debats z d. 31. października donosi: Wiadomość o powrocie karlistów do Nawarry, otrzymaną w dniach ostatnich z Saragossy, odbieramy znowu dnia dzisiejszego przez Rajonę. Nietylko Don Carlos przeszedł przez Ebr, ale także dywizja Zariateguja i owa infanta Don Sebastiana, to jest cała prawie armija karlistowska.

Otrzymane w Paryżu wiadomości z Madrytu dochodzą do d. 21. października. *Gaceta* z dnia tegoż zawiera wyrok rejentki z dnia 18., wskutek którego minister spraw zagranicznych, Don Eusebio Bardaji y Azara, z powodu podania się hrabi Luchana do dymisji, został prezydentem rady mianowany. — Brygadyjer Don Francisco Valdes, znany z swych exaltowanych zasad, został komendantem jeneralnym prowincyi Toledo; mianowanie jego, wiadome w Toledo, nie było jeszcze w *Gaceta* ogłoszone. — Według *Eco del Comercio*, portugalskie wojsko posiłkowe miało znowu do Estremadury wkroczyć.

Wybory w stolicy wszystkie padły na korzyść zapaleńców. Zostali oni panami wszystkich biur. Ministrowie zajmują się gorliwie rozwiązaniem izby i układem listy senatorów. Wydane właśnie rozporządzenie wyznacza wszystkim Hiszpanom czas trzechmiesięczny, do zaprzysiężenia konstytucyi. Kto w przeciągu tego czasu przysięgi nie złoży, nie będzie więcej za Hiszpana uważany.

Jenerał O'Donnel wsparty przez angielską i hiszpańską marynarkę, fortyfikuje zamek w Guetari, a w równym czasie zagrażał Bermes i Lequeicyi uderzeniem ze strony morza, a Andoainowi od lądu.

Organizacja armii odwodowej przez Narvaeza powoli postępuje. Staraniem Narvaeza jest wybrać oficerów instrukcyjnych. Dano mu 15,000 zaciągowych i ruchomej milicyi narodowej a 100 jazdy. Oddział swój organizuje w Jaen i Andujar (w Andaluzji). — »Gazeta Madrycka« obwieszcza nową ustawę, tyczącą się druku, podług której zamachy na kortezów uznano za karygodne i te przez samo kortezy sążone być mają.

Dziesięciu oficerów i 29. podoficerów legii cudzoziemców, ginących prawie z głodu i pozbawionych wszelkiej pomocy, przybyło do Bedous (we Francji) dla kupienia chleba. Powiadali, że bez pozwolenia oddalili się z Hiszpanii, by uciec śmierci z głodu i zimna, i że 70. kolegów za nimi się jeszcze wybiera. Gmina w Bedous przyjęła ich z ludzkością. W ogóle z tej legii zostało jeszcze tylko 400 ludzi w Hiszpanii.

Wielka Brytania i Irlandya.

Uczta, którą *City* dnia 9. królowej dać zamysła, zajmuje obecnie wszystkich mieszkańców Londynu. W pobliżu Temple-Baru, przy wnieście do *City*, wznoszą rusztowania, bądź prywatnym bądź publicznym kosztem.

Królowa wyraziła życzenie, ażeby na nastąpić mającej dnia 9. b. m. uczcie w Guildhall, (w *City*), wszystkie damy ubrane były w wyroby angielskie.

D. Lushington ponowi na następnych posiedzeniach swój wniosek o wykluczeniu biskupów z izby wyższej. Wniosek pana Roebuck o zniesieniu stępla od gazet, zostanie raz jeszcze przez innego członka powtórzony, podobnie jak tak ważny dla kraju i dla za-granicy wniosek Claja o zniesieniu ustaw zbożowych, Tennisona o skróceniu parlamentów, Moleswortha o pomniejszeniu tax potrzebnych do zostania wyborcą, Grotego o zaprowadzeniu tajnego głosowania przy wyborach parlamentowych i Humego o administrowaniu dochodów hrabstw przez obrane ku temu urzędy. Nareszcie będzie zapewne także ponowiony wniosek Cuncombego, przeciw głosowaniu w izbie wyższej przez pełnomocnictwo. Radykaliści nie ustają w swych usiłowaniach. Stowarzyszenie jeneralne reformistów w Marylebone wciąż jest czynne, a *True Sun* zawiera znowu adres robotników Anglii do robotników Ameryki, tchnący tym samym duchem, co dawniejszy adres stowarzyszenia robotników do królowej.

Guildhall, gdzie królowa dnia 9. b. m. przez lorda-majora i szeryfów *City* goszczoną będzie, jestto gmach, w którym od czasu, jak tam r. 1501 sir John Shaw kuchnię wystawić kazał, wszystkie świetniejsze uczyt dawane być zwykły. Gmach ten może objąć 7000 osób i ma 152 stóp

długości, 50 szerokości, 55 wysokości, a jego mury są 5 stóp grube.

Morning-Herald i *Morning-Post* powstają bardzo na zabory Francuzów w Afryce północnej. *Standard* radzi rządowi francuzkiemu, ażeby pytanie: co czynić po wzięciu Konstantyny, ściśle i roztropnie rozważył, ponieważ wszelka chęć rozszerzania dalej osad francuzkich w Afryce, spowodowałaby do tak długiej zdobywczą wojny, że przez to wyczerpałyby się nietylko Francji, ale całej Europy źródła pomocy.

Francja.

Król zamówił dwa obrazy, mające »szturm Konstantyny« i »zgon generała Damrémont« przedstawiać.

Horacy Vernet otrzymał polecenie od króla wymalować »szturm Konstantyny.« Ma właśnie do Konstantyny odjechać.

Dokończenie listu pana Laffitte na artykuł dziennika *la Presse*. (Ob. numer ostatni *Gazety naszej*.)

»Opozycja« mówił raz do mnie Ludwik XVIII. »jest jedną z zasadniczych części rządu, jaki Francji nadałem; w waszych rękach jest ona narzędziem udoskonalenia i nigdy nie stanie się dla was narzędziem nieporządku.« Czyliż przeciwnicy moi jeszcze niżej od restauracyi stoją? Co do mnie, głośno oświadczam, że gdyby tak było, tobym się na zawsze odłączył od tych nowych *quand même* rojalistów. — Mało cenię polityczne wyznawia wiary; wyborcy wiedzą, jak dotąd tyle pięknych przyrzeczeń dotrzymano; pod tym względem przeszłość moja niech im za przyszłość służy. Cóż d. 29go lipca w domu moim, w tej głównej kwatrze rewolucyi, w chwili niebezpieczeństwa powiedziałem, wtedy, gdy nieprawdą jednoodniowi dziedzice rewolucyi jeszcze pokazać się nie śmieli? Oto rzekłem: »Napoleoniści, wasz czas przeminął, republika nie, wasza — godzina nie nadeszła jeszcze«; i księcia Orleańskiego królem obwołano. Ale czyż to się stało bez warunków? Doradcy tronu może o nich zapomnieli; ja zaś, pozostając wiernym mym słowom i wprost wypowiem co myśle, nie zważając czy ganić czy chwalić mnie będą. Nie jestem republikaninem; zdania moje w r. 1837 są takie same, jak były r. 1830; mogę je ogłosić nie łamiąc ani jednego z mych przyrzeczeń. — Niech nieprzyjaciele moi nie przestają hańbić mnie według upodobania w obliczu zbliżających się wyborów; mojem hasłem zawsze pozostanie: »Zasłużył a nie podstępem uzyskać« Mój utwor finansowy przyniesie korzyść handlowi i zarobkowości, a przymierze moje z republikanami kłamstwem się okaże.

Ze wszelch stron podają mi kandydatury, lecz nie proszę o niczyje zaufanie. Zostawszy deputowanym to pełnić będę, co za mój obowiązek uznaję. A gdybym miał do życia prywatnego kiedy powrócić, poświęciłbym się wspieraniu handlu i przemysłu i mniemam, że tym sposobem rozwiązałbym moje zadanie. Jacques Laffitte.«

W drugim wyborczym okręgu paryżkim dnia 29go października, zgromadziło się do gmachów giełdy około 2000 wyborców, dla powzięcia wyznania wiary politycznej kandydatów Laffitte i Lefebvre. Na zapytanie, dla czego się z republikanami połączył i dla czego oświadczył: iż dla rzeczypospolitej czas jeszcze nie przyszedł, odpowiedział p. Laffitte, że nie wchodził w żadne stowarzyszenie się z rzecząpospolitą, lecz wszedł w interes wspólny z wyborcami i że rzeczypospolitej lękać się nie należy, skoro izba z samych mężów postępu składać się będzie. Wezwanie pułkownika Devizet do wyborów, ażeby się uprzednio za panem Laffitte oświadczyli, z jednogłośniami oklaskami przyjęto.

W jednym z późniejszych listów generał Valée donosi ministrowi wojny pod d. 16. października, że obszerny raport swój dla braku potrzebnych dokumentów odłożyć musiał do następnego gońca. Generał Perregaux, szef sztabu jenerałego, w chwili gdy kula działowa jenerałowi Damrémont życie odjęła, został w głowę ranionym; rana jego nie jest wszakże niebezpieczną i służy swojej ani na chwilę nie przerwał. Pułkownik Combes umarł z odniesionej przy szturmie rany; jest to bolesna strata dla armii, która podziwiała odwagę i spokojność jego w ogniu nieprzyjacielskim i w chwili gdy odniósł ranę śmiertelną. Strata podług spisu wynosi 97 zabitych i 494 rannych, między którymi 15 zabitych a 38 rannych oficerów. Jenerałowi Rulhières udało się stałością charakteru wstrzymać rozjątrzenie żołnierzy i porządek oraz zaufanie przywrócić w mieście. Artylerja zatrudnia się zbieraniem broni, którą mieszkający w ucieczce porzucili i obliczeniem dział; dotąd znaleziono ich 59. Na wały zatoczono działa z amunicyją na 20 wystrzałów, dla odparcia przypadkowego zamachu, którego jednak lękać się nie należy. Korpus inżynierów zatrudniony jest naprawą wyłomu i zamknięciem wszystkich przystępów do miasta, wyjąwszy bram. Ze znalezionego zboża pieką chleb dla armii. Jenerał Valée donosi w końcu, że zajęty jest ułożeniem spisu wojskowych, którzy się przy oblężeniu odznaczyli, a dla których u króla o nagrody starać się będzie.

Pułkownik Combes, który przy sztur-

mie Konstantyny śmierć poniósł, los Napoleona do ostatka dzielił; towarzyszył mu na wyspę Elbę, jako kapitan w batalijonie grenadyjerów gwardyi cesarskiej. Roku 1815 walczył pod Waterloo na czele pierwszego batalijonu grenadyjerów tejże gwardyi. Pod czas restauracyi przebywał w Stanach Zjednoczonych, z kąd go dopiero rewolucya lipcowa do ojczyzny powołała. Najprzód pułkownik 21go liniowego pułku, po wypadkach lugduńskich został pułkownikiem 66go liniowego pułku, z którym Ankonę zajął. Przy szturmie Konstantyny śmiertelnie od dwóch kul przeszyty, zebrał jeszcze tyle siły, że postąpił kilka kroków, dla przestrzeżenia księcia Nemours o grożącym jego brygadzie niebezpieczeństwie. Urodził się w Feurs pod Lugdunem i był w końcu pułkownikiem 47go pułku.

Moniteur z d. 30go października zawiera następującą depeszę telegraficzną:

Tulon d. 29go października, 5ta godzina z rana.

Prefekt morski do ministra wojny i marynarki i do prezydenta rady.

»Odplyniony d. 25go z Bony statek parowy *Etna*, zawinął tu wczoraj wieczorem; depesze odesłano natychmiast przez sztafetę. Niemam nic urzędowego z Bony. Oficerowie, którzy d. 20go Konstantynę opuścili, donoszą, że się już więcej od d. 13go niebito. Arabowie z puszcz przybywali co dzień na targi, które bardzo obficie zaopatrywane bywają, a mimo wychłdzenia pozostało w Konstantynie wiele przyszlachy mieszkających. Królewicze w zupełnie dobrém zostają zdrowiu i są w pałacu Beja wygodnie zakwaterowani; mówią że między 27. a 30tym mają z Konstantyny wyjechać. Do Guelmy sprowadzono ciężką artyleryję, część materjału, zwłoki jenerała Damrémont i część rannych. — Od dnia 22go nikt w Bonie na cholerę nie zasłabł.«

Podług listów z Tulonu z d. 23go października, od czasu przybycia ostatniego statku przewozowego z Bony, panuje ruch największy w zbrojowni i zatoce. Za kilka dni ma odplynąć trzy pulki, jeden z Tulonu, drugi z Marsylii, trzeci z Portvendre. Przeznaczeniem ich jest Bona.

Toulonnais z d. 25go października obejmuje jeszcze o wzięciu Konstantyny niektóre dodatkowe wiadomości. Liczbę poległych podają tamże na 1000, rannych na 2000. Mieszkańcy bronili domów przez cztery godziny. W mieście było 8000 Babilów a 2000 Turków. Achmet ma być obojętny na utratę swęj stolicy. Posłowie hrabiego Valée, chcący z nim o transport rannych wchodzić w układy, zastali go zupełnie spokoj-

nym w kole swęj jazdy. — Rannych oczekiwano w Bonie d. 25go, z kąd w czterech korwetach mają być do szpitalów tulońskich odesłani.

Według prywatnego listu z Konstantyny z d. 24go października, przy szturmie uciérpiały najwięcej pulki 47my i 17ty; wszelako nie tyle, ile straż przednia, złożona z tak zwanych »straconych dzieci« armii, ze spahów, żuawów, strzelców afrykańskich, wolnych kompanij, z batalijonów afrykańskich i z tak zwanych »Zefirów« czyli »Szakalów.«

Przed sądem assysów departamentu Sekwany toczył się d. 27go października proces przeciw czterem uczniom prawa i medycyny, obwinionym o namawianie dwóch sierżantów, ażeby w dniu, w którym Paryż księciu i księżnej Orleańskiej bal w ratuszu wyprawiał, do powstania ludu należeli. Uczniowie mieli po pijanu obiecać sierżantom, że wełniane ich epolety na kapitańskie zamienią. Sierżanci wszelako donieśli o wszystkim swemu pułkownikowi. Na témże posiedzeniu ukończono badania świadków. Pp. Arago i Ledru bronili obżalowanych. Około godziny czwartej sędziowie przysięgli odeszli dla naradzenia się na ustęp. Po trzech minutach wszystkich oskarżonych za niewinnych uznano i uwolniono.

Państwo papiérzkie.

Według wiadomości z Rzymu umarł tamże w nocy z d. 14go na 15. października, kardynał Luigi Frezza.

Rossyja.

Listy handlowe z Odessy z d. 22. paźdz. (2. listop.) r. b. zawierają wiadomość, że tam zaraza morowa (*dżuma*) wybuchła i opowiadają o tém z przytoczeniem następujących szczegółów: Przybywający z Dunaju drzewem naładowany statek miał przywieźć tę nieszczęsną chorobę, na którą niewiasta, znajdujaca się na pokładzie tego statku, w istocie w ciągu podróży umarła, co nawet szypier, przybywszy do zatoki, wiernie zeznał. Tym końcem całą osadę pomienionego statku, jak porządek przykazał, poddano pod kwarantannę, gdzie później dwóch ludzi z téjże osady umarło. Kwarantanna w tém tylko uchybić miała, że przy wyladowywaniu drzewa nie dawano ścisłej bacznosci, ponieważ przy tém i futro przekradziono, które nosila owa na zarazę morową zmarla niewiasta. To futro miał kupić żołnierz ze straży portowej i do miasta zanieść. Druga niewiasta, nabywszy znowu od żołnierza to nieszczęsne futro, umarła w koszarach, równie jak dwóch żołnierzy. Dotąd choroba ta li w koszarach ograniczona, które opasano wojskiem i poczyniono urządzenia do przerwania z niemi wszel-

kich związków. Do dnia dzisiejszego umarło 5 do 6 osób na tę zarazę.

Późniejsze listy z d. 25. paźdz. (6. listopada), które już poprzekłówane i okadzzone nadeszły, z wyraźną pochwałą wspominają o poczynionych względem zarazy urządzeniach, z czego tuszają nadzieję, że ona w Odessie w krótkie utłumioną zostanie. Dodają jednak, że na przedmieściu *Mołdawanka*, na którym koszary położone, już pojawiło się kilka przypadków tej choroby, poczem i rzeczono przedmieście wojskiem opasano. Do samego miasta jeszcze zaraza nie doszła, tym czasem spodziewają się, że i miasto w krótkie zamknięte będzie. — Od d. 3go do 6go b. m. liczono 6 do 7 osób zmarłych na zarazę morową. (Z prywat. koresp.)

Dnia 3. października umarł w Moskwie, po krótkiej chorobie, były minister sprawiedliwości i znakomity poeta rossyjski, rzeczywisty radzca tajny, Dmitriew. (T. P.)

Cholera panuje znowu w Egipcie. Nieszczęsną choroba ta wybuchła w Kairze między dwoma pulkami, które nie dawno przybyły z załogi, i pokazała się także w Damiecie. (*Jour. d'Od.*)

Turcyja.

Journal d'Odessa z d. 22. paźdz. (3. listop.) donosi z Konstantynopola pod d. 9. października co następuje: Podarunki, które JCKMość Arcyksiążę ofiarować ma Sułtanowi, składają się z dwudziestu dwu skrzyń, zawierających narzędzia matematyczne najdoskonalszej roboty i materiały potrzebne do organizowania szkół wojskowych. Dwaj oficerowie znakomici będą towarzyszyć tym podarunkom z zleceniem wytłumaczenia Sułtanowi użytku tych narzędzi, gdy do przyjęcia ich dzień postanowi. Sułtan z swojej strony wydał wzajemnie rozkazy swym ministrom, i wiadomo, iż w mennicy pracują nad szablą suto brylantami kameryzowaną, która ma być przeznaczoną dla JCKMości.

Dostrzegacz Austrijski pisze z Konstantynopola pod d. 25. października: J. C. R. Mość Arcyksiążę Jan, który po posłuchaniu pożegnalem u Sultana d. 18. o godzinie 5. po południu Konstantynopol na c. k. statku parowym *Maria Anna* opuścił, przybył dnia 20. w pożądanym zdrowiu do Smyrny. Stojące w tamtejszym porcie na kotwicy trzy c. k. okręty wojenne, to jest fregata *Wenera*, na której wice-admirał hrabia Dandolo przebywa, korweta *Adrya* i bryg *Montecucoli*, wywiesiły natychmiast bandery i powitały JCKMość 21 wystrzałami z dział, za których przykładem poszła bateria turecka i korweta angielska *Zefir*. Hrabia Dandolo, wraz z komendantem austriyac-

kich okrętów wojennych, także c. k. konsul generalny p. Chabert i komendant korwety angielskiej, udali się na pokład statku *Maria Anna*, dla złożenia uszanowania JCKMości Arcyksiążę i mieli zaszczyt być od tegoż na obiad zaproszeni, poczem JCKMość wysiadł na ląd dla oglądania osobliwości miasta. Musselim Smyrny chciał także złożyć Arcyksiążę uszanowanie i ofiarować mu swoje usługi, tego jednak nie przyjęto, gdyż JCKMość postanowił *incognito* zachowywać. — Arcyksiążę w towarzystwie admirała Dandolo, udał się d. 21. na pokład trzech austrijskich okrętów wojennych, dla oglądania tychże, przyczem także feldmarszał-lejtnant książę Windischgrätz, z adjutantami swoimi przybyły właśnie na statku parowym Lloyd austrijskiej *Archiduko Lodovico*, miał zaszczyt JCKMości towarzyszyć. Na c. k. fregacie *Wenera*, którą Arcyksiążę na ostatku oglądał, było dla JCKMości i tegoż orszaku śniadanie przygotowane. — Statek parowy *Maria Anna* opuścił o godzinie pierwszej po południu port smyrneński, udając się bez wszelkiego dalszego zatrzymywania się do Syry. Admirał hrabia Dandolo, równie jak komendant okrętu angielskiego, poczynili potrzebne przygotowania do towarzyszenia JCKMości, lecz z powodu przeciwnych wiatrów przedsięwzięcia tego wykonać nie mogli. — C. k. Internuncyusz baron Stürmer, który JCKMość do Smyrny odprowadzał, udał się w kilka godzin po tegoż odpłynięciu, na austrijskim statku parowym *Maria Dorota*, z powrotem do Konstantynopola, gdzie stanął dnia 23. t. m. z rana.

Sułtan sprowadził się d. 22. t. m. do swojej zimowej stolicy w Beszyktasz. Wczoraj wszyscy wysoocy dygnitarze państwa składali uszanowanie swoje Jego Sułtański Mości.

Były Muszyr Topchany i wielkorządca trypolitański, Tahir Pasza, popadł w niełaskę i z roczną pensją od służby go oddalono.

Podług doniesień ze Scio, zawinął Kapudan Pasza z eskadrą swoją do Tachesmy. Równocześnie prawie stanęła tamże dowodzona przez kontr-admirała Gallois i z trzech okrętów liniowych składająca się eskadra francuzka, i oddawano sobie wzajemnie zwyczajne powitania.

Książę Bernhard Sasko-Wejmarski z synem swoim księciem Wilhelmem, miał dnia dzisiejszego posłuchanie pożegnalm u Sultana i zamierza pojutrze opuścić tę stolicę na francuzkim statku parowym.

Przed kilku dniami odeszła z tąd do Mekki karawana pielgrzymów, pod przewodem Sure-Emiuięgo, Kiamila Efendy.

Zaraza morowa co tydzień się pomniejsza.

W téj chwili zajmują się mocno utworzeniem zewnętrznój rady zdrowia, złożonej z ministrów, najgłówniejszych urzędników Porty, ambasadorów zagranicznych i doktora Bularda. Romisya złożona z niektórych członków rady zewnętrznój, będzie mianowaną każdego miesiąca i zostanie w ciągłej czynności. Instytut ten, do którego pierwszą myśl podał ambasador francuzki, przedstawiwszy w tym wglądzie projekt Wielkiemu Sultanowi, zajmować się będzie użyciem środków najskuteczniejszych dla zachowania na przyszłość Państwa Otomańskiego od klęsk zarazy. Projekt ten z gorliwością przyjęty był przez Seraskiera Paszę, równie jak przez ministra spraw wewnętrznych, którzy obadwaj przykładają się wszelkimi sposobami, jakie tylko są w ich mocy, dla przeprowadzenia do skutku tego instytutu, w przekonaniu, że on będzie niezmiernym dobrodziejstwem dla kraju i niezawodnym środkiem przypodobania się przez to Wielkiemu Sultanowi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 8. listopada 1837.

Przed targiem sprzedali: 1) Schapsel Fichmann, z Belza, 340 wołów; 2) Leib Josser, z Kiszénowa, 260; 3) Krzysztof Muradowicz, z Czerniowiec, 139; 4) Krzysztof, z Lisic, 148. — Razem 887.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.

Do Pragi stado Nro. 1.	300 1/2	365	—	39 1/2	10
— Pragi i Wiednia st. 2.	226	360	—	34	10
— dito. dito. st. 3.	136	350	—	3	11
— Czech stado Nro. 4.	127	335	—	21	9 1/2

Przypędzili: 1) Weiss i Merksamer, z Żurawna, 105 wołów; 2) Abraham Aberbach, z Żurawna, 53; 3) Leib Weingarten, z Stanisławowa, 180; 4) Salamon Andacht, z Chodorowa, 103; 5) Sam. Lewanowicz, z Halicza, 158; 6) Abraham Brandstetter, z Brzyska, 113; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 181; 8) Schaja Fichmann, z Żurawna, 161; 9) Selig Königsberg, z Brzozdowic, 70; 10) Leib Ostern, z Rozdołu, 85; 11) Hersch Thun, z Żurawna, 195; 12)

Józef Swalb, z Wojniłowa, 51. Małemi partyjami 293. — Summa przypędzonych 1748.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.

Po części małemi partyjami stado Nro. 1.					
Do Hajan stado Nro. 2.	53	260	—	—	9
Niesprzedano st. Nro. 3.					
Do Berna stado Nro. 4.	78	290	—	13	9
— Królogrodu st. N. 5.	117	320	—	15	9 1/2
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Do Bojanowic st. Nr. 7.	42	247	—	1	8
Niesprzedano st. Nro. 8.					
— Berna stado Nro. 9.	53	270	—	7	8 1/4
— Pragi stado Nr. 10.	76	325	—	9	9 3/4
— Czech stado Nr. 11.	144	360	—	19	10 1/2
Małemi partyj. st. N. 12.					
Małemi partyjami	293				

Tego tygodnia przypędzono w ogóle 2635 sztuk wołów, z których przed targiem sprzedano sztuk 884, a na targowicę przygnano sztuk 1748. — Handel na targowicy nie był pomyślny, zostały się bowiem całe trzy stada; chyba, że po skończonym targu nastąpiła jeszcze jaka ugoda. Ceny w porównaniu z przeszłym targiem, przy średniej jakości bydła, cokolwiek podskoczyły.

Leib Amster, którego bydło przeszłego tygodnia się zostało, sprzedał swoje stado złożone z sztuk 149, do Wiednia na wagę po 36 zr. w. w. od cetnara z dwoma w targ. Taka jest cena i w Wiedniu, lobo taxa na 9 kr. podskoczyła. Na przyszły tydzień spodziewamy się jeszcze 2000 sztuk wołów; ale później zdaje się, iż nierównie mniejszą ilość przypędzą.

Z Węgier. „Połączona Gazeta Budy i Pesztu“ donosi pod d. 5. listopada: że wiadomości o tegoroczném winobranii z większej części kraju węgierskiego niepomyślnie opiewają.

Zapowiedziany w ostatniej Gazecie naszej: Statystyczny wykaz rocznej konsumpcyi w Pradze, dla braku miejsca, do Gazety czwartkowej odkładamy.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Drugi rok, czyli: Czyja wina?* komedia w 1 akcie. — Którą poprzedzi komedia w 3 aktach, pod nazwiskiem: *Karykatury*.